

# KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 12 Października

N 79.

Roku 1844.

## O BANKACH W STANACH ZJEDNOCZONYCH, W ANGLJI I WE FRANCJI.

(Ciąg dalszy)

Takie są w treści głównejsze zarzuty przeciwko projektowi Sir Roberta Peel, teoria obu systemów da się tak określić:

Najlepszy system obiegu monety, mówią stronnicy projektu, jest ten którego podstawą wyłączną obieg pieniędzy kruszcowych. Aby cyrkulacja mieszana papierowych i kruszcowych pieniędzy była bezpieczną, trzeba aby obieg papierów z cyrkulacją metalową bytu w ścisłym i zupełnym związku, to jest że kiedy obieg gotowizny staje się rzadki to obieg papierów się zmniejsza, a rozszerza się kiedy gotowizny kruszcowej jest pod dostatkiem. Jeżeli skutkiem niepohamowanej konkurencji banków, cyrkulacja papierów rozszerza się w miarę jak i srebro i złoto z kraju wychodzi, to niewczesne rozszerzenie się cyrkulacji papieru sprawia podniesienie się cen ogólnych wszystkich towarów; podwyższenie cen wywołuje wzrost przywozu towarów zagranicznych, potrzeba zapłacenia tych towarów podnosi kurs wexli przeciwko krajowi; a kurs wexli podwyższony, wywołując nowy wywóz gotowizny brzęczącej, prowadzi koniecznie do oplakanych kłesk które wstrząsają krajem.

Dla uniknięcia tej niedogodności i dania obiegowi papierów zupełnego związku i sympatji z ilością gotowizny brzęczącej w kraju istniejącej, trzeba koniecznie go ograniczyć. Zasada wypłatności biletu bankowego brzęcząca moneta nie wystarcza na ograniczenie wypuszczania papierów; konkurencja między bankami znosi i usuwa skutki tej zasady. Prawodawca zatem winien położyć niezmienną temu granicę. Granica ta oznaczona jest w projekcie do prawa dla banku Angielskiego na 14,000,000 funtów s terlingów, oprócz i nad ilość depozytów w sztabach się znajdujących; dla banków zaś prowincjonalnych, na summe średnio-przecięciową wypuszczonych biletów w ciągu dwóch lat ostatnich, która to summa wynosiła około 8,000,000 funtów szterlingów.

Jako rękojmię że ta granica przekroczona nie będzie, projekt wnosi, 1o. Podział banków na dwa wydziały, jeden wydający bilety, drugi eskontowy. 2o. Ogłaszanie co tydzień wysokości dopełnionych obrotów i biletów wypuszczonych.

Przeciwnicy projektu odpowiadają co następuje:

Konieczna potrzeba zupełnego związku i sympatji między obiegiem papierów a obiegiem brzęczącej monety, czystym jest urojeniem.

Nie prawda to że przesadzone wypuszczenie papierów dąży w razie rzadkości brzęczącej monety do podniesienia ceny

przedmiotów konsumcyjnych, bo z jednej strony podniesienie cen zależy od rozległości cyrkulacji, a mnogość biletów nie ułatwia ani zdolności kupowania, ani władzy i mocy konsumowania; z drugiej strony, to rozszerzenie nie zawiło od woli banków, ale od większej lub mniejszej czynności i ruchu handlowego.

Wypuszczanie biletów bez zaprzeczenia ograniczonym być powinno, ale zasada wypłatności ich brzęcząca moneta jest dostateczną na jej oznaczenie; ta zasada tak jest silna, że kiedy wypłatność jest istotną, rzeczywistą i dostatecznie zaręczoną przez kasę-stosunkowo odpowiednią wypuszczonym biletom, wystarcza ona na zniesienie wszystkich złych skutków rozpasanej konkurencji.

Prawne więc ograniczenie jest bezpożyteczne, a nawet nie bezpieczne, bo może w tysiącznych okolicznościach nadweryzyć ruch i postępy handlu. A zatem więc rozdział banków na dwa wydziały jest środkiem bez celu i nie sprawiającym żadnego skutku.

Oprócz tych powyższych zarzutów, zgromadzenie główniejszych bankierów londyńskich, w liście do sir Roberta Peel adresowanym, wyraziło obawę czyli oznaczenie niezmienną summy na 14,000,000 funtów szterlingów wypuszczonych biletów; nie jest takiej natury, że ścieśniają się przez to ogólne interesa kraju, bo ścieśniają się prawne ułatwienia w obecnym stanie biletów istniejące.

Taki jest w tej chwili stan kwestji w Anglji, przyszłe rozprawy rozwiązanie nam objawia. Wszystko wnosić nam każe, że projekt Sir Roberta Peel zostanie przyjęty z małemi tylko odmianami.

Gdyby wolno nam było, w obliczu tak znamienitych ludzi, objawić zdanie w tak ważnej sprawie, oto jest wypadek wrażeń jakie na nas uczyniło uważne odczytanie rozpraw nad projektem Sir Roberta Peel:

W projekcie Sir Roberta Peel trzy rzeczy odróżnić trzeba: myśl administracyjną, myśl polityczną i myśl finansową.

Myśl administracyjna dąży do dania *joint stock bankom* lepszej organizacji a publiczności większego bezpieczeństwa. Pod tym względem, proponowany bil, lubo nie dostateczny i nie zupełny, jest przecież prawdziwem ulepszeniem.

Myśl polityczna dąży do scentralizowania w banku Angielskim mocy wydawania wszystkich papierowych pieniędzy w Anglji. Sir Robert Peel formalnie tę nadzieję objawił; zmierza ona prócz tego przez rozdział zatrudnień banku na dwa wydziały, do postawienia pośrednio wypuszczania papierów pod wyłącznym wpływem rządu. To zaś jest zmianą zupełną; to oczywista reakcja żywiołu arystokratycznego przeciwko żywiołowi

przemys'owemu i handlowemu; jest to prócz tego krok ku systemowi centralizacji.

Centralizacja, narzędzie użyte przez Bonapartego dla odbudowania we Francji ciała społecznego, rozkruszonego przez rewolucję, długo była nieznaną potęgą. Rewolucja 1830 roku dopiero pokazała wybitnie jej teorię przez rozprawy z mównicy, a otrzymane rezultaty dowiodły praktycznej jej energii. Wszystkie rządy Europy zrozumiały wtedy ile jest siły w tej zasadzie, która prawdę mówiąc jest tylko obślōniętą, pośrednią władzą absolutną, i dla tego też spieszenie ją przyjęły.

Rząd angielski, który codzien widzi rozpadający się spróchniały budynek dawnej konstytucji swojej, usiłuje w miejsce gasnącej siły podstawić siłę nową, pożyczoną od systemu centralizacji. Centralizacja znajduje się w gruncie wszystkich wielkich środków od lat dziesięciu przyjmowanych; znajdujem ja w prawie które ma usuwać pauperyzm, jak również w prawie kolei żelaznych. Ona to natchnęła wnioski które niedawno podał Lord Brougham, aby ułożyć w kodex wszystkie prawa angielskie, a uderzająca i widoczna jest w projekcie Sir Roberta Peela do zmiany banków.

Jeż'liby centralizacja tak zbytecznie rozwinięta być miała w Anglii jak jest we Francji, jeżeli tak jak we Francji, ma to sprawić, że pociągnawszy w środek wszystkie siły narodu, zdusi w reszcie kraju wszelkie życie polityczne, wszelki ruch umysłowy, wszelką oryginalność form, wszelki wyblisk śmiałej indywidualności; jeżeli ma tak jak we Francji, zmienić siedlisko wpływu i powagi, władzy istotnej i przekazać je w ręce wielkich władz rządowych, w ręce administracji i biur; jeżeli władza zechce mieszać się, jak w Ionie prowincji francuzkich, do najdrobniejszych szczegółów życia społecznego, i ma kraj przeprowadzić do najgłębszej obojętności politycznej, czyniąc go z każdym dniem więcej obcym własnym sprawom, ta nowa dążność by'aby dla Anglii okropną plagą.

Lecz jeżeli centralizacja, ścięśniona w rozsądnych granicach, czysto rządowa, nie zaś administracyjna, jest dla Anglii tylko środkiem zastąpienia zużytych sprężyn przez nowe sprężyny, trzeba przyklasnąć usiłowaniom czynionym przez jej mężów stanu, za dodanie tego nowego żywiołu siły do innych już bardzo znacznych, które kraj ten czerpie ze swojej konstytucji, bogactwa, działalności i jenuśzu mieszkańców.

Myśl finansowa zawarta w nowym projekcie jest wieloliczna.

1. Nowy projekt nie tylko potępia teorię szkoły Birminghamskiej, ale przyznaje przewagę systemowi pułkownika Torrensa nad systemem p. Tooke.

2. Lubo Sir Robert Peel odrzucił, jako niewczesną, zasadę zmiany prawa wypuszczenia biletów papierowych na prawo królewskie, zasada ta przecież stanowi ukryta myśl projektu; każde jego rozporządzenie jest tajemnym jej uświęceniem.

3. Projekt Sir Roberta Peela przygotowuje drogi m'owolnie do zaprowadzenia jednego banku.

4. Wprowadza nowy zupełnie system niezmiennej cyrkulacji, z góry, uprzednio oznaczonej i utwierdzonej aktem władzy prawodawczej.

Każdy zaś z tych punktów rozstrzyga kwestje ekonomji politycznej najwyższej wagi.

W teorii, p. Tooke zdaje się mieć widoczną przewagę nad pułkownikiem Torrens; uważamy za rzecz niezaprzeczoną, że wypłatność biletu bankowego bręczącą monetą, kiedy jest istotna, wystarcza na ograniczenie ich wypuszczenia; ale sądzimy, że aby rzeczywistą była, zasada wypłatności powinna być zaręczoną przez organizację daleko silniejszą i lepiej dogladaną, niżeli terażniejsza organizacja banków w Wielkiej Brytanji. Według naszego zdania, Sir Robert Peel myli się; przemienia on samą zasadę, kiedyby prosta zmiana w administracji była dostateczną.

Według naszego zdania, aby zasada wypłatności dostateczna miała rękojmię, powinna w organizacji wszystkich banków napotykać następujące warunki:

1. Bank tworzyć się winien tylko na mocy postanowienia izby prawodawczej i każdego banku koło działania powinno być ograniczone, tak, aby uniknąć prawdziwie niebezpiecznych podmiot konkurencji.

2. Wypuszczone jego bilety winny być zawsze zaręczone w oznaczonym stosunku, przez pewną ilość gotowizny bręczącej w kassach.

3. Bank chować tylko może wartości na krótkie terminy, któreby mu dozwalały natychmiast skoro zechce, odzyskać zaliczenia poczynione i swój kapitał.

4. Powinien wypuszczać dostatecznie wielkie bilety, tak aby wstrzymać w kraju dosyć rozległą ilość monety bręczącej.

5. Poddany być winien częstym sprawdzaniom, dla zapewnienia się że wykonywa zupełnie swoje zobowiązania.

Niech Sir Robert Peel wprowadzi te warunki w organizacji banków angielskich, (jeżeli dokonać tego zdoła bez naruszenia praw nabytych) a jesteśmy najmocniej przekonani, że niepotrzebując się odwoływać do niebezpiecznych nowości i do zasad przeciwnych wszelkim przyjętym wyobrażeniom, zasłoni kraj którym tak zręcznie kieruje, od przesileni oplakanych, których powrot zagrozić tak gorąco pragnie.

System przyjęty przez Sir Roberta Peela dla ograniczenia wypuszczania biletów bankowych, ulega także krytyce. Nauka i praktyka wskazują dwa niezawodne sposoby ograniczenia tych wypuszczeń; pierwszym jest podniesienie wysokości jednego biletu, drugim, położyć za warunek aby wypuszczenie biletów każdego banku, było stosunkowo odpowiednie, albo do jego kassy, albo do kapitału. Kiedy bilety bankowe są wysokie, wypuszczenie ich w obieg koniecznie ograniczone jest przez potrzebę płacenia bręczącą monetą wszystkich obrotów niższych od liczby najmniejszego biletu bankowego. We Francji najniższy bilet bankowy jest 500 fran. w Paryżu, a 250 fran. na prowincji. Wszelkie interesa niższe od tej summy muszą się koniecznie płacić bręczącą monetą; ta potrzeba zatrzymuje w kraju masę monety bręczącej, która na jej zaspokojenie służy, i o tyle zmniejsza cyrkulację biletów. W Anglii najniższy bilet jest 125 fran. dla ścięśnienia cyrkulacji dosyć byłoby podnieść go; gdyby go oznaczono na 250 fran., zdaje się że to byłaby już dostateczna granica dla dania krajowi wszelkiego bezpieczeństwa jakiego potrzebuje. Warunek nałożony bankom, aby ograniczyły wypuszczenia swoich biletów w stosunku do ilości w kasie trzymanych albo do kapitału zakładowego, jest także bardzo energicznym środkiem ścięśnienia. Zamiast tego podwójnego sposobu, projekt Sir Roberta Peela naznacza wypuszczeniu biletów stałą, niezmienną granicę 14,000,000 funt. szter. dla banku Angielskiego, a dla banków prowincjonalnych summe średnio wziętą z dwóch lat ostatnich oszacowaną w przybliżeniu na 800,000 funt. szter. Czy się handel Wielkiej Brytanji zwiększy czy pomniejszy, nie to nie znaczy; Sir Robert Peel ma pretensję powiększyć handlowemu strumieniowi Wielkiej Brytanji: Nie pójdziesz dalej. W tej myśli wielka śmiałość się mieści, a może i zuchwałość wielka. Zdaje nam się, że kupcy londyńscy słusznie się tém strwożyli.

Taki jest w tej chwili stan kwestji banków w Anglii.

Rozprawy do których pole otworzył projekt Sir Roberta Peela sprawiły we Francji pewne wzruszenie, u ludzi zajmujących się finansami i kredytem.

We Francji istnieje dziwne bardzo usposobienie umysłu. Jeżeli rzecz idzie o politykę, rzucają się na oślep w najzgubniejsze teorie i nowości, nowa ustawa zasadnicza, niepewna i kosztowna wojna nie nie zatrważa; lecz jeżeli idzie o kredyt, obawa dochodzi aż do dzieciniego tchórzostwa, każdy się lęka, aby się ma ziemia pod nogami nie rozpadła.

Dosyć jednakowoż rzucić okiem na porównanie Anglii z Francją aby postrzedz jak dalece obawy Francuzów są niewczesne i urojone.

Prawem z dnia 24 germinała roku XI (14 kwietnia 1803 r.) utworzony został bank Francji z kapitałem 45,000,000 franków z przywilejem na lat dwadzieścia jeden do wydawania biletów, z których najmniejszy mógł być na 500 fr.

Zadziwiony wysoką polityczną ważnością jakiej w owym czasie nabral bank Anglii, Napoleon chciał podnieść bank Francji do tejże samy wysokości. Prawo z dnia 28 kwietnia 1806 r. podniosło jego kapitał do 90,000,000 fr. Zakłady kredytowe nie wnoszą się i nie wzrastają od razu; czy to że pamięć asygnatów wywierała na umysły wpływ szkodliwy, czy to brak ruchu handlowego, czy to nieufność jaką zawsze przejmują wszelki utwór samowolnej władzy, czy sam brak organizacji w zakładzie, ale Bank Francji w początkach bardzo ograniczone miał działanie. Z początku miał sobie oddane niektóre usługi publiczne, jak naprzykład wypłaty loteryjne, rent wiecznych i dożywotnich, lecz wkrótce odjęto mu te usługi. Okoliczność ta, połączona z brakiem wielkich interesów, uczyniła mu nader uciążliwym ogromny kapitał który mu narzucano; zajął się więc zmniejszeniem przez wykupienie części swoich akcji. Te wykupna zmniejszyły jego kapitał do 67,900,000 fr. nie licząc w to sum rezerwowych.

Ustanowienie pokoju europejskiego w 1815, dozwoliło bankowi Francji rozszerzyć działania na większą daleko skalę; ale bezpośrednio jego działanie nigdy przejść nie mogło na mury stolicy. Stopa jego eskonty niezmiennie jest oznaczona za 4 od sta na rok. Obraz działań dopełnionych przez niego w ciągu roku 1843 przedstawia następujące liczby:

Eskonta wexli handlowych . . . . .	771,558,465 frank.
Zaliczenia na akcje kanałów . . . . .	12,859,300 „
Zaliczenia na renty . . . . .	25,739,700 „
Eskonta bonów skarbu i obligacyj miasta Paryża . . . . .	1,970,587 „
Eskonta kwitów na cięcie lasów . . . . .	2,200,753 „
Eskonta bonów mennicy . . . . .	64,764 „
Zaliczenia na srebro i złoto w sztabach . . . . .	25,028,800 „

Razem 836,418,369 frank.

Prawo z dnia 22 kwietnia 1806 r. nadaje bankowi Francji moc zakładania kantorów po departamentach; z początku próbowano założyć tylko dwa, jeden w Lionie, drugi w Rouen, ale ta próba nie powiodła się. Ośmnaście lat upłynęło a niepróbowano tego; zachęcony przez kilka banków które powstały w departamentach, bank Francji osądził, że w 1835 r. może ponownie zakłady swoich kantorów, jednego w Reims, drugiego w Saint Etienne, po których niebawem powstały dwa drugie w Saint Quentin i w Montpellier. Dzisiaj bank Francji posiada dziesięć kantorów, które w 1843 r. zeskontowały masę wexli za 240,112,000 fr. a przeto w skrzyniach musiały mieć w przecięciu najmniej 36,206,000 fr. Obroty te spowodowały wydanie biletów tylko za 5,929,000 fr. a bankowi Francji przyniosły czystego dochodu 1,160,040 fr. Bank Francji z chwalebnym staraniem zajmuje się rozwijaniem coraz bardziej zakresu działania swoich kantorów. Z początku kantory te przyjmować tylko mogły wexle miejscowe i na Paryż, które do Banku Francji odsełaly; teraz zaś każdy kantor przyjmować będzie wexle na Paryż i na wszystkie miasta w których istnieją kantory.

Jednocześnie kiedy Bank Francji pomnażał swoje kantony, powstawały banki prywatne w głównych miastach Francji. W 1817 założony został w mieście Rouen, bank z kapitałem milion franków. Przywilej jego kończył się w 1827, ponowiony został prawem, które podniosło jego kapitał i ustawie jego narzuciło nowe ograniczenia, których ogół służy dziś za prawo dla wszystkich nowo-zakładających się banków. Nantes

niedługo poszło za przykładem Rouen; Bordeaux, Lyon, Marsylia, Havre, Lille, Tuluza, Orlean kolejno zakładały u siebie banki prywatne.

Niezmiernie wiele innych miast żądało upoważnienia do zakładania banków prywatnych, ale minister względem stosowności udzielania nowych przywilejów zapytał Banku Francji; nie ganiąc on tego całkowicie, wskazał jednak niebezpieczeństwa, jakie według jego zdania mogłyby wypływać z zbyt licznych pomnożonych banków departamentalnych; opierał się on głównie na klęskach Stanów Zjednoczonych i na ścieśnieniach jakie teraz rząd angielski do systemu banków wprowadzić usiłuje. Oczywiście rzecz, iż nie da się przytoczyć przeciwko tak regularnemu i silnemu systemowi banków francuskich, z uwagi na niesłychane rostrojenie banków w Stanach Zjednoczonych; co zaś do Anglii, tak ogromna zachodzi różnica między jej systemem banków a systemem francuskim, i to coby w Anglii było mądrością, we Francji byłoby szaleństwem.

Anglja przy ludności 16 milionów mieszkańców, liczy blisko 600 zakładów bankowych; Francja przy ludności 35 milionów posiada jeden bank w Paryżu, dziesięć kantorów i dziesięć banków departamentalnych.

Anglja ma w obiegu biletów za 27 milionów funt. szter. z tych za 19,517,500 funt. szter. biletów banku londyńskiego, a 7,667,917 f. szt. banków prowincjonalnych, naprzeciw zasobów kruszcowych które nie dochodzą 35 milionów funtów szterling. Francja ma w kursie biletów za 305 milionów franków, przy zasobach kruszcowych które szacują na trzy miljardy franków.

W Anglii najniższy bilet jest 5 funt. szt. 125 fr. We Francji wynosi 50 fr. w Paryżu, a 250 fr. w Departamentach.

W Anglii wypuszczanie biletów żadnym prawidłem nie jest ograniczone; we Francji banki na przyszłość nie inaczej otrzymają pozwolenie stosownie do statutów banku w Rouen, jak pod dwójkiem zobowiązaniem, najprzód że wypuszczone ich bilety nie przejdą nigdy trzy razy wziętej ich kassy; i że wymagalne ich passywa nie mogą nigdy przechodzić ilości w kassach będącej więcej jak o cztery wzięty kapitał zakładowy.

W Anglii wypuszczanie biletów nie podlega żadnemu nadzorowi. We Francji, każdy bank jest obowiązany dwa razy do roku ogłaszać sprawozdanie z swoich czynności, a prócz tego stan swój poddawać sprawdzeniu władz miejscowych co miesiąc.

W Anglii banki czynią handlowi zaliczenia bezpośrednie, na proste zobowiązania się pożyczającego. We Francji, bank nie może eskontować tylko wartości istotne i wexle opatrzone trzema podpisami znanymi z wypłatności.

W Anglii może istnieć kilka banków w jednym mieście, co obudza między nimi czynną i żywą konkurencję. We Francji, każdy bank ma wyłączny przywilej na wypuszczanie biletów w mieście w którym istnieje, i przez to samo już obcym się staje wszelkiemu uczuciu współzawodnictwa.

W Anglii, banki znajdują w duchu ludności, w handlowej i przemysłowej działalności, która cały kraj ożywia i w szybkości dróg komunikacyjnych, niesłychaną łatwość rozwijania wypuszczenia swoich biletów.

W Francji przeciwnie, wspomnienia dawne, niedowierzanie ludności prawie całkiem nieobeznanę z wiadomościami o kredycie, rolnicze jej nawyknięcia, trudność komunikacyj, brak wszelkiego życia handlowego po za wielkimi miastami, stawiają obiegowi biletów nieprzezwyciężone prawie zapory.

Z ogółu tych okoliczności, wynika że Francja nie tylko obawiać się nie potrzebuje zbyt licznych instytucyj kredytowych, ale owszem wszelkie usiłowania jej administracyi zwrócić się winny do ich rozwinięcia i do zwyciężenia zmartwiałości i obojętności mieszkańców.

Zdanie to jednak zbija kilku ludzi wielce doświadczonych i naukowych. Utworzenie banku, mówią oni, nietworzy nowego kapitału, a zatem nie dodaje do bogactwa narodowego. Bank może być użytecznym tam gdzie masa obiegającej gotowizny niewystarcza ruchowi interesów kraju; ale nie takie jest położenie Francji, bo nigdzie nie ma większej obfitości gotowizny.

Zaprowadzenie banków prowincjonalnych, niepożyteczne z tego pierwszego względu, jest niebezpieczne z tego tytułu żeby naruszyło konstytucję systemu monetowego; zaś system monetowy Francji jest jednym z najtrwalszych żywiołów jej potęgi, i to właśnie utrzymuje przewagę jej w Europie; wszystkie mocarstwa zazdroszczą jej tego, nietrzeba więc dotykać tej rzeczy.

W razie handlowego przesilenia, bilet bankowy nie jest jak w Anglii wsparty duchem publicznym; strach w departamentach byłby przeto szybszy i powszechniejszy i jednocześnie na wszystkich punktach Francji ważnoby nastąpił kłopot.

Trzeba więc ile możności centralizować wszystkie zakłady kredytowe w Paryżu. Trzeba utworzyć jeden bank, mający kantory po wszystkich punktach Francji i tym sposobem dostawiający krajowi wszelkiego kredytu jakiego mu potrzeba.

(Dokończenie nastąpi.)

Poszyt 2 Tomu 5 Roczników Gospodarstwa Krajowego, wyszedł z druku i zawiera: *Rozprawy, opisy i rozbiory*. Duch spekulacji handlowych, coraz żywiej wzmagając się pomiędzy obywatelami ziemskimi w Galicji, przez K. G. Uwagi Antoniego Mysłowskiego nad handlem zbożowym z Galicji do Odessy i nad zaprowadzeniem żeglugi parowej na Dniestrze, teraz od Koropca, a po zregulowaniu wyższej części tej rzeki, od wsi Rozwadowa aż do Odessy. Gospodarstwo na folwarku Michałowskim, jego ulepszenia i postęp w r. 1844 przez A. Hr. Z. Opisanie cukrowni założonej w folwarku Brzostowa do dóbr Chmielów należącym, wyciąg z dziennika zatrudnień praktycznych p. Józefa Ablamowicza b. ucznia Inst. Gosp. W. i Leś. w Marymoncie. Opis gospodarstwa w dobrach Osno, dokończenie. Gospodarstwo angielskie, jego zastosowanie względnie do rolnictwa innych krajów, a mianowicie Niemiec p. K. G. Sprawozdanie o siódmym zebraniu niemieckich agronomów w Altenburgu, w mies. wrześniu r. 1843 tłómaczenie. *Korrespondencje i rozmaiteści*. Nowo wynaleziona machina do żęcia zboża przez K. G. Potrzeby chemiczne rolnictwa przez Adolfa Dufflos i Adolfa Hirsch, dla użytku rolników i pomocy w badaniach chemiczno rolniczych, przełożył J. S. Zdzitowiecki przez Au. Wiadomość o fabryce stali w Serocku p. A. A. *Wiadomości handlowe*: List z Gdańska. Na prenumeratę którą jak dotąd tak i nadal wynosić będzie zł. 20 rocznie, zapisywać się można w Warszawie w Redakcji Roczników Gospodarstwa Krajowego, przy ulicy Krakow. Przedmieście Nr. 442, gdzie również nabyć można exemplarze z lat zeszłych; w Expedycji Głównej to jest w Księgarni Franciszka Spies i Spółki, przy ulicy Senatorskiej Nr. 46<sup>o</sup>, do której także wszystkie listy i rozprawy pod adresem: do Redakcji Roczników Gospodarstwa Krajowego, mają być przesyłane, oraz u księgarzy: Gustawa Sennewalda, S. H. Merzbacha, Zawadzkiego i Węckiego, Hugues, G. Leona Glicksberga, A. Emmanuela Glicksberga, S. Orgelbranda, Franciszka Dmochowskiego, i Z. Steble- ra w Warszawie, Hirschlą w Kaliszu, Rozentala w Radomiu, Streibla w Lublinie, D. E. Friedleina i J. Czecha w Krakowie, Millikowskiego, Pillera i Spółki, winiarza Jabłonowskiego i syna we Lwowie, Józefa Zawadzkiego w Wilnie i Kijowie, (po cenie takiej samej za jaką w Królestwie nabyć można, to jest po 3 ruble srebrem rocznie.) E. Gintera w Lesznie, w Gnieźnie i w nowej księgarni J. Zupańskiego, W. Stefańskiego w Poznaniu, jako też we wszystkich urzędach i stacjach pocztowych.

Z B O Ź E.

Gdańsk 6 Października. — Na naszym targu zbożowym i w giełdzie więcej widać było życia w ciągu tego tygodnia, bo też i w Anglii interesa szły lepiej cokolwiek, i zakupiono tu wiele na rachunek Jersey. Ze handel zbożowy zostaje w tak nieprzerwanym stanie uspienia dziwić się nie należy, gdyż zupełnie nie ma odbytu, bo prawie wszystkie kraje, przynajmniej o ile nam tu wiadomo miały dobre urodzaje i żniwa, i dopiero skoro ceny u nas tak się obniżają, że odpowiadać będą cenom targów angielskich, holenderskich i innych, będziemy mogli myśleć o wywozie i brać się do zakupów zboża. Na starą pszenicę pokazuje się więcej żądań i za piękne gatunki płać nawet 315 floren. i dawne ziarno niezawodnie długo dobrze stać będzie, gdyż potrzebne jest do polepszenia tegorocznego ziarna które jest lekkie i nie mączne. Ale nasi gospodarze jeszcze się tu z żniwem nie ułatwili, co jest niesłychanym zdarzeniem. Grochy, jarzyny, letnia pszenica, jęczmień i owies jeszcze stoją po polach, a owies nawet jeszcze niedościgły. Jakżeby się okoliczności dla nas zmieniły gdyby i w Anglii taka sama panowała była pogoda jak u nas.

Wystawiono na sprzedaż w tym tygodniu 1062 laszt pszenicy, 228 ł. żyta, 20 ł. grochu. Z tego przedarło: Pszenicy 416 ł. żyta 154 ł. po cenach następujących: Pszenicy 57 ł. 131 fun. po 310 flor., 38 ł. 132 f. po 297 1/2 fl., 17 ł. 130 f. po 285 flor., 53 ł. 128 do 129 f. po 250 fl., 4 ł. 128 do 129 f. po 275 fl., 25 ł. 130 f. po 272 fl., 30 ł. 128 do 129 f. po 270 fl., 51 ł. 126 do 128 f. po 240 fl., 24 ł. 125 f. po 230 fl., 10 ł. 121 f. po 190 fl., 66 ł. po niewiadomej cenie. Żyta 7 ł. 121 f. po 170 fl., 40 ł. 1.0 do 124 f. po 165 flor., 28 ł. 123 f. po 165 fl., 21 ł. 111 do 120 f. po 160 fl., 51 ł. 1.0 f. po 161 florenów.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Października 1844 roku.		zadają		dają	
		R. s.	k.	R. s.	k.
<b>1. WEXLE.</b>					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	92	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	35	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	33	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	—	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	40	—	—
<b>2. MONETY.</b>					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 zlr.		—	—	—	—
<b>3. PAPIERY.</b>					
Oblig. Skarbowe na 1000 zlp.		—	—	—	—
„ „ „ 4) za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	82	82	80
Obligacje udziałowe na 300 zlp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zlp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zlp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na 200 zlp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 zlp.		3	75	3	60

(\*) Wartość kuponu kop. 18.